Nr 134. Kraków, Piątek 22 Marca 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Chszowskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ułaskawienie studentów ruskich.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 22 marca.

Korespondent nasz dowiaduje się, że ruscy studenci zasądzeni za napad na uniwersytet lwowski, zostali ułaskawieni, z wyjątkiem dziesięciu: pięciu przywódców napadu, który mają odsiedzieć karę, na jaką ich zasądzono i pięciu innych skazanych, którzy nie są akademikami. Tym dziesięciu skazanym jednak odpuszczono następstwa kary. — Śledztwo, toczące się jeszcze przeciw kilku innym studentom ruskim, zostało wstrzymane.

Z Koła polskiego.

(*Telefonem*).

Wiedeń 22 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu pos. Serwatowski poruszył sprawę urzędników narodowości polskiej w fabryce tytoniu w Monasterzyskach i w ogóle położenie robotników przy fabrykach tytoniu w Galicyi.

Pos. Lasocki wskazał na nieprawidłowe wynagradzanie podróżnych, poszkodowanych podczas katastrofy po Trzebinią.

Pos. Dobija domagał się upaństwowienia gimnazyum realnego w Białej od 1 września b. r. tudzież przyjęcia przez Radę szkolną kraj. wniosków Rad szkolnych okręgowych i w Białej i Oświęcimiu o budowanie i wyposażenie budynków szkolnych.

Kozłowski i Steinhaus poddali rzeczowej krytyce kwestyę ograniczenia kredytu wekslowego przez bank austro-węgierski, zapowiedzianego przez generalnego sekretarza Prangera na dorocznem walnem zgromadzeniu wiedeńskiego Związku wyrównawczego. Do zajęcia się tą sprawą wybrano komisyę, do której weszli pp.: Angerman, Buzek, Kozłowski, Loewenstein i Stesłowicz.

Dyskusya kanałowa.

W dyskusyi nad odbyć się mającym w przyszłym tygodniu pierwszem czytaniem przedłożenia rządowego o budowie kanałów, zabrał głos jako referent tej sprawy w Kole pos. Kędzior. — Przemawiał potem pos. Głąbiński, poczem odroczono posiedzenie do dnia następnego i uchwalono ogłosić przemówienia wszystkich mowców w sprawie kanałowej po zakończeniu debat w Kole.

Sprawa wiecu w Ostrawie Morawskiej.

Na wiec obywatelski w Morawskiej Ostrawie odbyć się mający 25 b. m. w sprawie potrzeb ludności robotniczej polskiej w dziedzinie szkolnictwa i ratowania Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie, wydelegowany został dr Ignacy Wróbel.

Debata wojskowa w Izbie posłów.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 22 marca.

Izba posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniami wojskowemi. Przemawiali posłowie: Miechuza, Barbo i Stanek.

Mowa Kozłowskiego.

Pos. Kozłowski stwierdził, że dawni prezesi Koła polskiego Ziemiałkowski, Grocholski i Jaworski z całą życzliwością występywali za ustawami wojskowemi w latach 1866, 1882 i 1889. Ziemiałkowski jako program Koła na polu wojskowem postawił życzenie, aby wojsko zbliżono do ludu, gdyż przez to odjętoby armii znamię kastowości i uczynionoby z wojska instytucyę ludową. Temu programowi pozostali Polacy wiernymi do dnia dzisiejszego. Z tem większem ubolewaniem muszą oni dzisiaj przyjąć do wiadomości, że termin, w którym dwuletnia służba wojskowa obwieszczoną zostanie przez dziennik ustaw państwowych, jest znów zakwestyonowany. Mowca wskazuje na opóźnienia obietnic, zawartych w mowach tronowych i oświadczeniach rządu, jako to sanacya finansów krajowych, kanał od granicy śląskiej do Krakowa, który miał być gotów w roku 1912, a tymczasem dopiero w r. 1912 budowę jego się rozpoczyna itp.

Wyraziwszy zadowolenie z powodu projektu zniesienia loteryi liczbowej, omówił dr Kozłowski sprawę różnic z Węgrami, stwierdzając, że popełnili oni błąd, albowiem korony nie można wzywać do czegoś w drodze rezolucyi. Co do ustawy wojskowej muszą Polacy stanowczo żądać, aby rząd starał się uregulować ją definitywnie. Choć nie można narażać jedności języka komendy, to przecież Polacy w języku pułkowym widzą warunek rozwoju armii. Język ten powinien być rozumiany przez oficerów i podoficerów. Mowca przypomina obietnice co do rozszerzenia praw języka polskiego w szkołach kadeckich i domaga się starannego wypełnienia dotyczącego planu.

Dłuższy ustęp poświęcił mowca następnie sprawie dostaw; ganił, że zwiazano się dostawami aż do 1925 r., ganił nienależyte budżetowanie środków żywności, co doprowadza do przekroczeń. Niezrozumiałem też jest stanowisko ministerstwa rolnictwa co do nieuzasadnionej noty zarządu armii z 19 stycznia 1911 r., wystosowanej do obu rządów a zawierającej twierdzenie, jakoby uwzględnienie życzeń rolniczych kosztować miało 10 milionów K. Na podstawie sprawozdania komisyi wojskowej francuskiej konstatuje, że bezpośrednie dostawy rolnicze o wiele taniej wynoszą, niż pośrednie.

Co do wydatków, to podkreśla, że dalsze naprężenie ich ponad miarę przyjętą w delegacyach doprowadziłoby musiało do utrudnienia mobilizacyi finansowej, która ze względu na zdolność kredytową państwa równie jest ważną jak mobilizacya wojskowa. Następnie polemizuje z wywodami Lentnera, i stwierdza, że chłop polski i ruski bardzo dobry stanowią materyał na żołnierzy.

Mowca krytykuje postanowienia asenterunkowe, które gdzieindziej są o wiele bardziej ludzkie niż u nas; urguje przedłożenie ustawy w sprawie rejonów fortyfikacyjnych i rewersów demolacyjnych, gani postępowanie zarządu armii co do przeniesienia prochowni, domaga się rewizyi ustawy kwaterunkowej, uwzględnienia włościan przy dostawianiu podwodów, słusznego traktowania emigrantów, lepszego odszkodowania za szkody w polu i większego szanowania praw ludności podczas ćwiczeń.

Dr Kozłowski domaga się dalej decentralizacyi agend ministerstwa wojny, przez co poczynione będą oszczędności w administracyi. Mowca wyraża w końcu nadzieję, że we wszystkich kwestyach nie stojących w sprzeczności z bituością armii, administracya wojskowa uwzględni interesa ludu, przedewszystkiem zaś ściśle i prędko wykona rezolucye reprezentacyi ludu. (Żywe oklaski, mowca odbiera gratulacye).

Dalsze rozprawy.

Poseł Daszyński wskazuje na bałamutność w uzasadnieniu ustawy. Charakterystycznem dla poglądów wojskowych jest, że dwuletnią służbę uważa się za odszkodowanie za ogromny wzrost kontyngentu rekruta, a głównym argumentem jest niby t. zw. mała stopa prezencyjna. Ale dla Austryi jest korzystną raczej słaba stopa, niż silna. Armia niemiecka ma stopę najsilniejszą, bo tam chodzi o to, aby módz w 24 godzinach przerzucić wojsko nad granicę zachodnią. Ta ewentualność dla Austryi odpada. Włochy mają granicę, której nie przekroczą, a co do Rosyi, to z lewego brzegu Wisły ona nas nie zaleje, lecz raczej gotową będzie do cofnięcia się do Litwy, ewentualnie do porzucenia na pewien czas Królestwa Polskiego. Więc w razie wojny musimy się liczyć z dłuższym okresem, nim przyjdzie do potyczek lub walk. Wtedy zaś odbędzie się pobór rekruta 160.000 dla wspólnej armii, a 206.000 dla służby zbrojnej wogóle. Te nowe siły będą w ciągu dwóch miesięcy wykształcone i wysłane na pole bitwy. A więc przecież milicya tak bardzo pogardzana będzie właśnie tym głównym czynnikiem, który będzie prowadził wojnę, a nie armia zawodowa, czyli wojsko stałe.

Nie zależy na wielkiej masie stałego wojska, lecz oficerach i podoficerach, którzyby element cywilny mogli szybko poduczyć. Sztuka wychowania wojennego jest sztuką nad sztuki i za nią odpowiedzialnymi są oficerowie i podoficerowie; w Austryi tem bardziej, że tu brak jest najważniejszego momentu: entuzyazmu dla wspólnej ojczyzny.

Mowca na podstawie statystyki zagranicznej wykazuje, że armia stała nie wchodzi w rachubę, tylko nowo zaciężni rekruci. Tak będzie także przy przyszłych wojnach. Na razie armii naszej nie prowadzi się na wojnę, lecz używa się jej przy wyborach, strajkach, demonstracyach głodowych i t. d.

Mowca wytyka za wielką liczbę ordynansów w stosunku do ogromnego stanu kontyngentu rekruta. Tysiące żołnierzy w ogóle z wojną nie ma nic do czynienia, używa się ich jako forysiów, każe się im niańczyć dzieci albo prowadzić psy na spacer. Mowca stwierdza, że we Lwowie, Krakowie i Przemyślu istnieje policya wojskowa, przez co 20.000 ludzi nie służy właściwemu przeznaczeniu.

Mowca wytyka następnie przydzielanie oficerów do pułków, którego języka nie znają. Pułki tworzy się na zasadzie terytoryalnej i byłoby najpiękniejszem zadaniem armii, aby w razie wojny znalazło się dość oficerów władających językiem pułków i nie obcych żołnierzom pod względem narodowym. Korpus oficerski pogardza jednak t. zw. „Civilbagage“, wciąż padają nazwy, jak: Czeski pies, polska świnia, ruska świnia — nazwy te weszły już nawet poniekąd w język potoczny.

Następnie dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych: pro Krafta, contra Choca.

P. Lasocki zgłosił interpelacyę w sprawie katastrofy pod Trzebinią.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z za kulis parlamentu.

Wiedeń, 22 marca.

Ponowne wstąpienie posła Wolffa do Związku niemieckiego uważają za chwilowe tylko załatwienie przesilenia w Związku niemieckim. Zdaje się bowiem, że radykali niemieccy chcą dalej prowadzić akcyę, celem obalenia prezydyum Związku, któremu zarzucają zbytnią życzliwość dla rządu. Radykali niemieccy bowiem i znaczna część Związku niemieckiego podjęli bardzo silną akcyę przeciw gabinetowi hr. Stürgkha.

Wiedeń, 22 marca.

„Die Zeit“ donosi, że cesarz oświadczył się na posłuchaniach polityków węgierskich, że gdyby ustawy wojskowej nie dało się szybko załatwić, musi być uchwalone prowizoryczne podwyższenie kontyngentu rekruta.

Strajki węglowe.

(*Tel. „N. Reformy“.*)

Praga, 22 marca.

Doniesienia z okręgów węglowych, objętych strajkiem, stwierdzają znaczny wzrost strajkujących. Z Gniewina donoszą, że strajk obejmuje 10 szybów. W powiecie tym wydano pismo ulotne, w którem wszystkie stronnictwa z wyjątkiem skrajnych oświadczają się przeciw strajkowi.

Cieplice, 22 marca.

Polscy górnicy uchwalili wczoraj wrócić do Galicyi w razie, gdyby strajk trwał dalej.

Na Śląsku.

Bytom. Ogółem nie stawiło się do pracy 30 proc. górników.

Wałbrzych. W niedzielę odbędzie się decydujące zgromadzenie górników co do strajku.

Zabrze. Ogółem więc przybyło do pracy 30 proc. górników.

Powrót do pracy.

Essen. Prawie wszyscy robotnicy wrócili wczoraj do pracy. Pracodawcy odrzucili żądanie robotników, aby nie odtrącano im 6-dniowej płacy podczas strajku.

Aresztowanie przywódcy.

Londyn. Przywódca robotników Tom Mann odstawiony został do sądu policyjnego pod zarzutem namawiania żołnierzy do nieposłuszeństwa. Zaofiarowaną poręką sąd odrzucił i polecił odstawić Manna do więzienia śledczego.

Przesilenie w Anglii.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Londyn. Zanosi się na wielkie przesilenie gabinetowe i parlamentarne. Konserwatyści, którzy przed kilku dniami oświadczyli się byli zasadniczo za ustawą o płacach minimalnych, zapowiadają obecnie przez Balfoura najostrzejszą opozycyę przeciw tej ustawie. Wobec tego, że także partya robotnicza nie chce przyjąć tej ustawy w obecnej formie, jako niedostatecznej, możliwem jest zupełne jej odrzucenie lub cofnięcie przez rząd. Strajkujący górnicy w ostatniej chwili zdecydowali się nie zadawalniać się zasadą płacy minimalnej, tylko żądali przyjęcia do ustawy także wysokości płacy, co jednak rząd odrzucił. Niewiadomo wobec tego, jak głosowanie w Izbie wypadnie. Obecna większość rządowa w Izbie gmin składa się z 266 posłów liberalnych, z 42 posłów partyi robotniczej i z 80 Irlandczyków, z których część jednakże głosuje często razem z opozycyą konserwatywną, liczącą 277 posłów. Być może, że rząd nie będzie czekał na wynik głosowania, tylko poda się natychmiast do dymisyi lub ustawę cofnie.

W razie ustąpienia Asquita, ster rządów obejmie Balfour. Konserwatyści chcą tak długo strajk utrzymać, aż robotnicy z powodu braku funduszów zmuszeni będą wrócić do pracy. Balfour rozwiązałby wtedy parlament, aby zapewnić sobie konserwatywną większość.

Londyn, 22 marca.

W Izbie gmin w drugiem czytaniu bilu o płacach minimalnych przemawiał Balfour po raz pierwszy od czasu swego ustąpienia. Powitano go oklaskami. Balfour mówił za odrzuceniem bilu. Wskutek uchwalenia go spadłaby na Izbę ciężka odpowiedzialność. Mowca uznaje starania premiera około przywrócenia spokoju, lecz nigdy rząd samego siebie i Izby nie łudził tak bardzo, jak teraz. Opozycya ze swej strony dołoży jak najwięcej dobrej woli, aby polityka rządu miała powodzenie. Gdyby jednak rząd został pobity, Izba nie koniecznie ma być rozwiązaną, gdyż dziś, gdy wre strajk, nie można kraju narażać jeszcze na zamęt wyborczy.

Asquith odpowiedział, że mowa Balfoura stoi na wysokości krytycznej sytuacyi. Twierdził on, że nie potrzeba ustawowowego uregulowania sprawy, ale nie uzasadnił tego praktycznie. Obecnego bilu nie należy zresztą uważać za część stałego uregulowania ustawodawczego sprawy, lecz tylko za prowizoryczny środek zaradczy, będący jednak wstępem do dalszych prac ustawodawczych.

Katastrofy w kopalni.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Kolonnowska. Przy przeładowywaniu starych granatów, używanych w kopalni Kolonnowska, pewien robotnik ze swawoli rzucił węglem na granat. Z powodu wybuchu, jaki nastąpił, dwaj robotnicy odnieśli ciężkie uszkodzenia.

O katastrofie w Oklahoma (Arcanzas) nadeszły w dalszym ciągu następujące informacye:

Fort Smith, 22 marca.

Według dotychczasowych danych obliczają, że podczas wybuchu w kopalni zginęło 105 górników. Dotąd wydobyto 4 zwłoki tak zniekształcone, że nie można ich rozpoznać.

Fort Smith, 22 marca.

Rządowi rzeczoznawcy górniczy zwątpili, aby można było uratować zasypanych w kopalni Oklahoma.

Pożar benzyny.

W uzupełnieniu informacyj podanych we wczorajszem wydaniu popołudniowem, otrzymaliśmy dalej następujący telegram:

Drohobycz, 21 marca.

Dzisiaj w nocy o godz. 1 eksplodował w c. k. fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu rezerwoar benzynowy. W krótkich odstępach czasu do godz. 8 rano eksplodowały dwa zbiorniki. Mimo nadludzkich wysiłków dyrektora D. Pilata, urzędników i robotników, nie udało się dotąd pożaru zlokalizować. Pożar trwa dalej. **Pali się 300 wagonów destylatu naftowego i 150 wagonów surowej benzyny.**

Akcya ratunkowa ogranicza się do zlokalizowania pożaru i odosobnienia palących się zbiorników za pomocą przepompowania pełnych okolicznych zbiorników do innych partyj rezerwoarów, okoliczne zaś zbiorniki zlewa się wodą i zasypuje piaskiem. Niema nadziei, aby pożar ugaszono przed jutrem rano.

Ofiar w ludziach — o ile dotąd wiadomo — nie było.

Szkoda wynosi w przybliżeniu milion K i jest ubezpieczona. Trzy zbiorniki, każdy wartości 80.000 K, zupełnie zniszczone.

Przyczyna pożaru na razie nieznana, możliwe jest podpalenie, albo wybuch gazów. Dochodzenie w toku.

Telegramy

z dnia 22 marca.

Rozprawa przeciw dyrektorom Banku parcelacyjnego.

Lwów. Rozprawa przeciw dyrektorom Banku parcelacyjnego pp. Deskurowi i Poznańskiemu rozpocznie się dnia 11 kwietnia i potrwa co najmniej cztery tygodnie. — Akt oskarżenia, wygotowany przez zastępcę prokuratora p. Frankego, a obejmujący 120 stron bitego druku maszynowego, powołuje 59 świadków, a około 30 świadków ma powołać obrona. Samo odczytywanie różnego rodzaju aktów i protokołów i orzeczenia znawców-buchalterów pp. Góry i Pałęckiego ma potrwać 10 dni. Za orzeczenie to zlikwidowali sobie rzeczoznawcy po 14.000, a sąd przyznał im po 6.000 koron.

Wieczór Krasińskiego w Moskwie.

Moskwa. Wczoraj wieczorem odbył się w sali biblioteki polskiej obchód ku czci Zygmunta Krasińskiego. Sala była przepełniona rodzinami członków kolonii polskiej, obchód ten urządzających. Sylwetę duchową wieszcza przedstawił p. Jan Lorentowicz z Warszawy. Głębokie wrażenie deklamacyą urywków wieszcza sprawiła p. Wysocka.

Nowy dreadnought austryacki.

Tryest. Wczoraj odbyło się tu uroczyste spuszczenie na wodę drugiego dreadnoughta „Tegetthof“ w obecności arcyks. Franciszka Ferdynanda, jego małżonki ks. Hohenberg z dziećmi, arcyks. Leopolda Salwatora i in. Matką chrzestną była arcyks. Blanca.

Komendant wpadł do morza.

Tryest. — Komendant marynarki hr. Montecuccoli, wsiadając wczoraj na okręt „Lacroma“, aby się udać na manewry floty, wpadł do morza; nic mu się jednak nie stało. Po przebraniu się, admirał Montecuccoli udał się na manewry.

Giers ambasadorem w Konstantynopolu.

Petersburg. (Ag.) Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę posła w Bukareszcie Giersa na ambasadora w Konstantynopolu. Następcą Giersa jest radca ambasady w Berlinie Szebeko.

Traktat bułgarsko-austryacki.

Sofia. Traktat handlowy bułgarsko-austryacki został już zawarty. Bułgaryi przyznano kontyngent eksportowy bydła rogatego 15.000 sztuk. Bułgarya natomiast przyznała Austryi zniżenie cła na import cukru austryackiego.

Prezydyum parlamentu niemieckiego u cesarza.

Berlin. Na wczorajszem przyjęciu prezydyum parlamentu wyraził cesarz Wilhelm zadowolenie z powodu rychłego ukończenia strajku górników w Niemczech, wyraził także życzenie, aby ustawa wojskowa została jak najrychlej w parlamencie załatwiona.

Narady tureckich ministrów.

Konstantynopol. Wielką wagę przywiązują do wczorajszej Rady ministeryalnej, po której ukończeniu zakazano dziennikarzom wstępu do Porty. Zarządzenie to stosowane będzie także podczas następnych konferencyj ministeryalnych.

Słychać, że Rada ministeryalna zajmowała się głównie koncentracyą wojska rosyjskiego i propozycyami pokojowemi Włoch.

Sojusz angielsko-portugalski.

Londyn. Wielką sensacyę wywołało tu ogłoszenie traktatu sojuszowego między Anglią a Portugalią. Podług tego traktatu Anglia ma pospieszyć Portugalii z pomocą, gdyby Hiszpania lub Francya wypowiedziały jej wojnę.

Wielki pożar.

Tokio. Na przedmieściu Josziwara wybuchł pożar, który z powodu wiatru szybko się rozszerzył. Ofiarą pożaru padło 700 domów i wiele sklepów.

Udaremniony rabunek.

O udaremnionym rabunku w Łodzi otrzymujemy w dalszym ciągu następujące szczegóły:

Łódź, 21 marca.

Pościg za bandytami, którzy wczoraj o godz. 1 po południu dokonali napadu rabunkowego na inkasenta fabryki, Ludwika Geyera, wiozącego 20.000 rubli na wypłatę robotnikom, trwał do godz. 10 wieczorem. Pościg zakończono zabiciem jednego z trzech uciekających bandytów, a drugiego ujęto.

Bandyci biegli ulicą Mikołajewską do ul. Gubernatorskiej, następnie wpadli w ulicę Widzewską, z której uciekli na ul. Fabryczną, gdzie strzelając, postrzelili oprócz 10-letniego chłopca Emila Langego także i robotnika Franciszka Wojcieszkę. Za bandytami biegł tłum robotników i kilkunastu policyantów, którzy strzelali raz po raz do uciekających. Bandyci również odpowiadali strzałami i biegli ul. Przędzalnianą, następnie wpadli do parku „Źródlisko“, przeskoczyli przez parkan i skierowali się na ul. Rokicińską. Na tej ulicy bandyci rozdzielili się. Jeden z nich skręcił w ul. Zagajnikowa, a dwaj inni biegli ul. Rokicińską. Bandyta, który skręcił w ul. Zagajnikowa, ubiegł kilka kroków i upadł postrzelony na pustym placu podczas pościgu w nogę. Bandyta, leżąc na ziemi, nie przestawał strzelać do policyantów, którzy go zasypali gradem kul i położyli trupem. Przy zabitym znaleziono mauzer, dwa browningi, 157 nabojów browningowych, 43 mauzerowych. Znaleziono nadto przy nim ustawę „partyi rewolucyonistów-mścicieli“, oraz kilka proklamacyj tej samej partyi. Zabity bandyta miał mauzer, zawieszony na szerokim pasie z czarnej skóry; na pasie tym literami złotemi były wybite w poprzek litery następujące: „A B P N M P“. Wzdłuż pasa na przodzie, również literami złotemi, wybite były wyrazy: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy w smutku pozostajecie, a ja was pocieszę“. Pas ten miał szerokość czterech palców. Dowodów legitymacyjnych przy bandycie nie znaleziono. Zabity wygląda na robotnika, liczącego lat 23, rysy ma semickie.

Na ul. Rokicińskiej rozdzielili się również ścigający policyanci. Jeden z dwóch bandytów, biegnących w kierunku szosy Rokicińskiej, zrzucił z siebie paltot, który policyanci podnieśli i znaleźli w nim brauning. Bandyta ten widocznie był słaby, gdyż potykał się często i wreszcie wpadł na podwórze jednego z domów około szosy i ukrył się w stogu słomy. Stóg ten otoczyli policyanci i ujęli bandytę. Oświadczył on, iż nazywa się Roman Dziełowski, ma lat 17 i pochodzi z gminy Nowosolna, w pow. łódzkim. Nie miał on broni przy sobie, oprócz porzuconego z paltem rewolweru, natomiast odebrano mu funt prochu strzelniczego, zawiniętego w chusteczce.

Trzeci bandyta uciekał dalej szosą rokicińską, następnie skręcił w kierunku stacyi Andrzejów, kolei fabryczno-łódzkiej i wpadł do lasów rządowych za stacyą, gdzie się ukrył. Garstka robotników i policyantów biegła za nim i kiedy bandyta wpadł do lasu, zaniechano już pościgu, gdyż była już godzina 10 wieczór i stracono wszelki ślad uciekającego.

Zuchwały ten i bezczelny napad oraz pościg za bandytami sprawiły w mieście wielkie wrażenie, tembardziej, że stało się to na najruchliwszej części ulicy Piotrkowskiej, o godz. 1 po południu, kiedy setki przechodniów znajdowały się na ulicy i kursowały liczne tramwaje wozy i dorożki. Policya mniema, że bandyci należą do tej samej bandy, która uciekła z ostrzeliwanego przez policyę domu przy ul. Zielonej nr. 6; zbiegli oni do Krakowa, gdzie przebywali do ostatnich czasów, obecnie powrócili do Łodzi.

Z sali odczytowej.

Nowe dziedziny wiedzy.

Drugi wykład dra Juliana Ochorowicza, który się odbył w poniedziałek, był jeszcze bardziej zajmujący niż pierwszy. Prelegent pokazał najpierw na obrazach barwnych dwa rodzaje promieni medyumicznych: sztywne, które działają także mechanicznie, gdyż potrącają bardzo lekki przedmiot n. p. błonkę mydlaną, i promienie XX tak nazwane z powodu analogii do promieni Roentgena. Potem pokazywał w obrazach świetlnych fotografie ciała eterycznego medyum i przy tej okazyi musiał zboczyć na pole teoretyczne. Dla prelegenta jest pewnem, że każdy człowiek ma swoje ciało eteryczne czyli astralne jak je nazywają. W zwykłych warunkach stanowi ono jedność z ciałem widzialnem, to też metody fizyologii dotychczas znane wykryć go nie mogą, dopiero w specyalnych warunkach następuje rozszczepienie. I tak n. p. od rąk medyum, przytrzymywanych przez osoby kontrolujące, oddzielają się widocznie ręce eteryczne lub jak je prelegent nazywa fluidyczne i powoli podnoszą dzwonek leżący przed medyum, posiadają więc pewną siłę mechaniczną. Kto wie, czy to ciało eteryczne nie buduje organizmu, czy nie decyduje, jakie granice ma przybrać ten organizm i jak się rozwijać, wreszcie, czy nie decydują o własnościach dziedzicznych. Wszystkie te hipotezy jednak należą do fizyologii transcendentalnej.

Przy oddzielaniu się ręki eterycznej, ręka medium drętwieje, gdyż tamta zabiera jej siłę. Ponieważ jednak dla świadomości medyum ta różnica nie istnieje, więc medyum wydając rozkaz, nie wie i nie może czuć, która ręka rozkaz

wypełnia. Stąd trafia się, że gdy rozszczepienie jest trudne, rozkaz wypełnia własna ręka medyum, gdy jest źle kontrolowana, i wtedy się mówi o oszustwie. Oszustwa te, będące ucieczką gawiedzi, są nieunikione, gdyż wypływają z samej natury zjawisk. Mechaniczne działanie ciała eterycznego tłomaczy nam dalej te wszystkie cuda, jakie zachodzą na seansach spirytystycznych, poruszenia martwych przedmiotów, przenoszenie ich, różne dotkliwe żarty i t. p. objawy, popularnie przypisywane duchom. Że te ruchy ciała fluidycznego mogą przybierać charakter jakby zamierzony, tłomaczy się tem, że są one niejako marzeniem samem na jawie urzeczywistnionem. Medyum może naturalnie o nich nic nie wiedzieć i przypisywać je podobnie jak uczestnicy seansu, jakiejś sile nadnaturalnej. Trudno jednak przypuścić, aby duchy nieboszczyków mogły się zachowywać nieraz tak niedorzecznie, z drugiej zaś strony pod względem intelektualnym nigdy nam nie przyniosły jakichś faktycznie cennych wiadomości z zaświata. Prelegent stoi też zawsze tylko na stanowisku medyumizmu i nie uznaje wcale spirytyzmu, który nie jest teoryą naukową lecz rodzajem wiary.

Na dalszych obrazach świetlnych pokazywał prelegent rękę fluidyczną medyum — którą obecni na seansie uważali za własność ducha jakiegoś Wojtka — i różne zmiany zachodzące w niej, zmiany, które świadczą o zależności ciała fluidycznego od myśli medyum. I tak, ręka ta zmniejsza się lub zwiększa, znać w jej ruchach wysiłek, lub też pojawia się na niej naparstek starego wyrobu, trzymany w rękach przez jednę z osób kontrolujących. Stąd bliski wniosek, że oto mamy przed sobą fotografię myśli, czyli ideoplastyę, co rzuca znów światło na kwestyę t. zw. halucynacyi. Na innej kliszy, trzymanej w pobliżu głowy medyum, odbił się obraz księżyca na tle chmur — i ten obraz był właśnie przedmiotem uwagi i marzeń medyum przed seansem.

Te wszystkie doświadczenia, zdaniem prelegenta, muszą wpłynąć na rewizyę pojęć filozoficznych pojęć duszy i materyi i odwieczna walka materyalizmu z idealizmem zdaje się przechylać w stronę idealizmu, widzimy bowiem, jak wyobrażenie staje się centralną osią zjawiska i doprowadza je do zmateryalizowania się.

Chociaż prelegent stanowczo odrzuca spirytyzm i objawy, uważane przez Absakowa, głównego teoretyka spirytyzmu, za animistyczne, tłomaczy tylko siłami, tkwiącemi w medyum, to jednak podnosi, że za to na innej drodze psychologia po raz pierwszy zyskuje, dzięki tym doświadczeniom, możność zajęcia się kwestyą nieśmiertelności. Klucz do niej może tkwić właśnie w owych objawach ciał fluidycznych. I jakkolwiek dotychczas duchy nie umiały się legitymować, to jednak mogą nastąpić wypadki, w których dowód identyczności takiego zjawiska mógłby być złożony. P. Geniusz, inżynier kanału sueskiego, Polak, który całe życie zbierał pieniądze na badania psychiczne z tej dziedziny, ma zamiar wrócić teraz do kraju i założyć instytut odpowiedni pod Krakowem; taki sam instytut zamierza prelegent założyć w Zaraniu pod Warszawą.

Wkońcu wyjaśnia prelegent notatkę jednego z pism lwowskich, że policya zakazała prelegentowi robić publiczne eksperymenty z medyum. Tak było; policya zakazała, ale prelegent wcale nie miał tego zamiaru, gdyż objawy medyumiczne są zbyt subtelne, aby się dały pokazywać szerszemu gronu osób; władza dała więc dowód nadmiernej przezorności, zabraniając, aby gruszki nie rosły na wierzbie. Może z czasem uda się te objawy otrzymywać w postaci tak wzmocnionej, że będzie je można pokazywać publiczne, ale prelegent nie spodziewa się już dożyć tych czasów.

Huczne i serdeczne oklaski, jakie rozległy się w sali po ukończeniu wykładu, były nietylko podziękowaniem za miło i pożytecznie spędzony czas, lecz także objawem uznania dla długoletniej pracy sędziwego prelegenta, obfitej w zawody i manowce, lecz uwieńczonej w końcu pozytywnymi rezultatami. Niechybnie instytut w Zaraniu będzie się cieszył ogólnem zainteresowaniem.

Ze swej strony zwrócilibyśmy uwagę na jedną okoliczność. W badaniach swoich zajmuje się dr Ochorowicz głównie fizykalnymi objawami medyumizmu, ustala je, mierzy, porównuje, fotografuje i eksperymentuje, jako fachowy uczony. Badania jego uzależnione są jednak od jednego medyum, od jakości i stopnia jego siły medyumicznej. Medya zaś promieniujące są niemal tak rzadkie, jak radium, przytem — jak prelegent sam opowiadał — psują się. Wiadomo jednak, że każdy człowiek jest do pewnego stopnia medyum i na t. zw. seansach spirytystycznych nie jedna grupka osób otrzymuje objawy dość ciekawe a niewątpliwe, przedewszystkiem zaś t. zw. komunikaty duchów z tamtego świata, czy to pisane wprost ołówkiem, czy też układane z alfabetu za pomocą ekierki poruszającej się. Otóż nawiązując do aforyzmu prelegenta, że ruchy ciała fluidycznego są marzeniem samem na jawie, można powiedzieć, że owe „komunikaty duchów" są jak gdyby rezultatem snu zbiorowego osób biorących udział w seansie. Na to wskazywałaby ich zagadkowość i fantastyczność i z pewnością bliższe badanie wykazałoby nie jedną analogię z techniką snu, tak, jak ją zbadał i opisał w najnowszych czasach genialny neurolog wiedeński Freud. Byłoby to wdzięcznym tematem dla eksperymentów w takim osobnym instytucie, może przy pomocy medyum. Zabawka w duchy zmieniłaby się w rzecz poważną. Pierwsi lepsi laicy jednak tego nie dokażą, już choćby dlatego, że choćby nawet nie wierzyli w duchy, do wywołania objawów takich, jak owe komunikaty potrzebują przecież choćby za pomocą autosugestyi chwilowej wiary w duchy, bo nie mają czasu na wymyślanie innych dróg i form. Tylko fachowi psychologowie zdołaliby może te eksperymenta zaaranżować tak, aby hipotezę duchów ominąć i zjawiska w czystej formie otrzymać. Jeżeli bowiem dotychczasowe doświadczenie uczy, że ów sen zbiorowy najłatwiej otrzymać w formie rozmowy z duchami, to może dla tego, że wiara w duchy tkwi w nas od czasów dzieciństwa i właśnie podczas snów odzyskuje swoje prawa, objaw, który Freud nazwał infantilizmem snu.

K. I.

Kronika.

Kraków, piątek 22 marca.

Kalendarzyk kościelny: Katarzyny Szwedzkiej.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 41; zachód o godz. 5 m. 54; długość dnia godzin 12 min. 13.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Małe zachmurzenie, niepewnie, żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Straceńcy".

Teatr maryonetek (ulica św. Jana l. 8) przedstawienie o godzinie 5 po południu.

Koncert Elzy Bland w sali starego teatru.

Odczyty:

Prof. Sobieskiego: „Historya a legenda" w auli uniw. Jag., o 5 pop.

K. Zielińskiego: „Nowe prądy w nauczaniu rysunku" w Ognisku naucz. (plac Szczepański 3), o 6 wiecz.

Dra Przybylskiego: „O organizacyi i reorganizacyi kolei państwowych" w Tow. technicznem, o 7 wiecz.

Ks. Stalcha: „Opieka nad zwierzętami w etyce chrześcijańskiej" w lokalu przy ulicy Floryańskiej l. 39.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów ogólnego Związku artystów w Powsz. Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Nerwowa awantura".

Podwieczorki Koła VI T. S. L. im. J. Słowackiego. Dzisiejszy przedostatni w tym sezonie podwieczorek T. S. L. w sali hotelu Saskiego będzie miał jeszcze bardziej interesujący program, niż podwieczorki poprzednie. Łaskawi goście bez żadnej zapłaty usłyszą cały szereg pięknych produkcyj muzykalno-wokalnych w wykonaniu życzliwych Kołu artystów-amatorów. Ponieważ czyste zyski z podwieczorków idą na pracę oświatową Koła w samym Krakowie, przeto zarząd spodziewa się, że łaskawa publiczność jeszcze liczniej odwiedzi dziś salę saską celem użyczenia poparcia pracom Koła. Ze swej strony Zarząd uczyni wszystko, aby goście jak najmilej czas spędzili.

Jubileuszowy poranek krakowskiego Koła Pań T. S. L, w Starym teatrze dnia 25 b. m. w południe zapowiada się bardzo uroczyście. Piękny i obfity program, na który składają się: produkcye orkiestralne, gra na fortepianie znanej i cenionej pianistki p. Abłamowicz-Meyerowej, śpiew znakomitej koncertantki p. Asty Rożańskiej, deklamacya młodej a utalentowanej adeptki sztuki dramatycznej p. Drozdowskiej, oraz krótkie sprawozdanie z działalności i budżetu ruchliwego Koła, stanowić będzie prawdziwą atrakcyę dla publiczności, która tłumnie pospieszy wziąć udział w tej akademii. — Wstęp bezpłatny za zaproszeniami, po które zgłaszać się można do lokalu Koła Pań (Szpitalna 7, II p.).

Posiedzenie Izby handlowej odbędzie się 26 b. m. (wtorek) o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym: Sprawozdanie prezydyum, wybór delegata do krajowej rady kolejowej, sprawozdanie z rewizyi trasy kanału spławnego od Granicy Śląskiej do Zatora, sprawa kredytów w Banku austro-węgierskim, sprawozdanie subkomitetu o rozdawnictwie odznaczeń dla współpracowników handlowych i przemysłowych, projekt ustawy o stosunkach prawnych agentów handlowych, — bieżące sprawy przemysłowe.

Budynek cyrkowy na Błoniach nie został dotychczas rozebrany. Skutkiem uchwały Rady miejskiej, wszystkie trybuny zostały usunięte, pozostały jedynie w zdumiewający sposób nietknięte budy cyrkowe. Rada miejska nie przewidywała żadnych wyjątków pod tym względem. Pozostawienie rażącej szopy cyrkowej zakrawałoby na ironię... Czyżby dla cyrku, który ma podobno przybyć z Berlina, uchwała Rady miejskiej miała uledz ograniczeniu?

Odczyt p. Biełousowa. G. Biełousow, b. poseł do II Dumy, wygłosi w niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 6 w sali Towarzystwa technicznego (Straszewskiego 28) odczyt p. t. „Stosunek społeczeństwa rosyjskiego do kwestyi polskiej". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni St. Krzyżanowskiego.

Kurs narciarski. Z okazyi spodziewanego bardzo licznego zjazdu do Zakopanego w dniach 24 i 25 b. m., Tatrzańskie Towarzystwo narciarzy projektuje szereg wycieczek w Tatry w połączeniu z kursami, z których jeden metodą norweską odbędzie się pod kierownictwem przodownika T. T. N., inż. A. Bobkowskiego, drugi dla początkujących przy dostatecznej ilości osób poprowadzi sekretarz T. T. N. p. St. Michalski. Gremialny wyjazd z Krakowa w sobotę 23 b. m. o godzinie 3·45 po południu. W Zakopanem codziennie punkt zborny o godzinie pół do 8 rano w restauracyi Karpowicza (przy Krupówkach), skąd wspólny wymarsz.

Omal nie katastrofa. W ulicy Szewskiej omal nie nastąpiła wczoraj w południe katastrofa budowlana. Zawdzięczać to należy jedynie straży pożarnej, która na pierwsze wezwanie natychmiast pospieszyła na miejsce i energiczną akcyą uchyliła nieszczęście.

Mianowicie przy ulicy Szewskiej l. 17 odbywa się pod kierunkiem budowniczego Górskiego przebudowa kamienicy p. Blumenfelda. Od ulicy wystawiono obok rusztowań wysoki, bo aż do trzeciego piętra sięgający parkan, który z niewiadomej przyczyny zaczął się od góry odchylać, grożąc zawaleniem. Zauważyli to mieszkańcy przeciwległej kamienicy i zawezwali straż ogniową. Ta ustawiła od strony ulicy podpory, a nadto zapomocą długich żerdzi zaczęła przechylać ścianę parkanu na stronę budującej się kamienicy. Część strażaków wydostała się na dach kamienicy, a zarzuciwszy liny na wystające słupy parkanu, przyciągnęła go do pierwotnej pozycyi.

— W ten sposób uniknięto katastrofy, która mogłaby była przybrać większe rozmiary, zwłaszcza, że upadający parkan byłby wybił wszystkie szyby przeciwległej kamienicy, zniszczył wystawy sklepowe, a nadto pozrywał przewody tramwajowe, co przy silnem napięciu elektrycznem, zwłaszcza, że w ulicy Szewskiej jest podwójny tor, mogło sprowadzić daleko idące nieszczęśliwe wypadki.

Walne zgromadzenie Towarzystwa „Nadzieja" w Krakowie odbędzie się d. 25 marca b. m. o g. 5½ do południu w lokalu stowarz. „Solidarność" ul. Zielona 10.

Wydział Akademickiego Koła artystycznego miłośników dram. klasycznego w Krakowie zawiadamia członków Koła, że w myśl przepisów statutu wykreślił tych wszystkich, którzy zalegali z trzechmiesięcznemi wkładkami.

125.000 rubli na cele publiczne zapisał, jak z Warszawy donoszą, zmarły niedawno inż. Feliks Marzyński.

Straszna tragedya. — Z Wiednia telefonują: Wczoraj rozegrała się tu straszna tragedya. Żona kupca Deixnera, który bawi obecnie w podróży, wyskoczyła na bruk wraz z dwojgiem dzieci z III piętra. Wszyscy troje zginęli. Starszy syn Deixnerowej, 9-letni Paweł, który małą chwilę po katastrofie jeszcze żył, opowiedział, że matka namawiała go, aby rzucił się z nią i z małym braciszkiem z okna. On się jednak bał. Matka mówiła mu: życie beze mnie i bez twego brata nie będzie cię cieszyło. Widząc wreszcie, że matka rzeczywiście wraz z młodszym bratem wyskoczyła z okna, poszedł za jej śladem.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszych inżynierów Antoniego Wysockiego ze Lwowa do Tarnowa, Augusta Rybickiego z Tarnowa do Sanoka, inżynierów Franciszka Sienkiewicza ze Stanisławowa do Lwowa, Jana Czaczkowskiego z Jasła do Stanisławowa, adjunkta budownictwa Kazimierza Gottwalda ze Lwowa do Krakowa, praktykanta budownictwa Jana Brylińskiego ze Lwowa do Jasła, asystenta gal. państw. służby budownictwa II klasy Wiktora Starzyńskiego ze Stanisławowa do Kut, asystentów weterynaryjnych Kazimierza Wlodotę z Sokala do Borszczowa i Władysława Kozłowskiego ze Lwowa do Sokala.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 marca. — Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 301·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 267·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 304·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 251·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 121·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 30·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 492·— Clary złr. 40 m. k. 180·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 75·50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 60·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 39·50. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 75·—. Salma 40 złr. m. 330·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 244·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 245·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 505·—.

Berlin, 21 marca. — Austryackie banknoty 84·70. Spirytus —·—.

Paryż, 21 marca. — Renta 3-pro. 93·97. Mąka 35·10.

Frankfurt, 21 marca. — Austryac. kred. 204·60. Koleje państwowe 155·—. Disconto 188·25. Laura —·—. Losy tureckie —·—.

Usposobienie silne.

Wiedeń, 21 marca. — Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 652 —, węg. Zakł. kred 856 25, Anglobanku 336 60, Unionbanku 625 50, Länderbanku 542 —, Bankverein 542 —, Bodencredit 12 73 Galic. Banku hipotecznego 698 —, Akcye praskiego banku kredyt. 700 —, Kolei państwowych 734 —, kolei południowej 105 25, kolei północnej 50 40, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 941 —, Rima Murany 723 25, Praskiego Tow. żelaznego 28 05, Fabryki broni 892 —, Akcye tureckie tyt. 329 50, Gal. Karp. Tow. naft. 718 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 89 85. Austr. renta koron. 89 90, Węgier. renta koron 89 60, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 40, 4% Listy Banku hip. 91 75, 4½% Listy Banku hip. 98 35, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 10, 4½% Listy Banku kraj. 98 50, 4% Gal. Obl. propin. 97 50, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 90 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 —, 4% pożyczka m. Krakowa 89 —, Losy tureckie 245 50, Marki 118 05, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 50, Skoda 753 50, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie stale spokojne, utrzymane.

Wiedeń, 21 marca. — Cukier 35·10—35·20; 26·00—26·10 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 21 marca. — (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 204·37; Austr. kolej państw. —·—; Disconto 185·25; Tow. handlowe 170·25; Losy tureckie 169·50; włoskie —·—; Noty austr. 84·70; Wiedeń krótkie —·—; Noty rosyjskie 215·30; Nowy Jork 419·—; 4% polsk. listy zastawne 93·40; Ameryk. noty 420·75; 3% pruskie konsole 81·30; Lombardy 17·25; Reichsbank 136·90; Packetfahrt 140·—; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.